Strzeżcie się Greków...

Kategoria: Felietony
Opublikowano: poniedziałek, 29, sierpień 2022 12:11
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 4755

… nawet gdy przynoszą dary. To przysłowie – będące przywołaniem słów Laokoona nawiązujących do konia trojańskiego – uczula na fakt, że nie każdy prezent trafiający w nasze ręce jest dla nas korzystny w dłużej perspektywie czasu. Trudno oprzeć się wrażeniu, że tak może być z najnowszym pomysłem rządu odnośnie zmian w systemie dochodów jednostek samorządu terytorialnego.

Pomysłem przyjmowanym w iście ekspresowym tempie. Projekt ustawy, której zapowiedź pojawiła się w miniony poniedziałek, we wtorek był już przyjęty przez Radę Ministrów, a dzień później był już w Sejmie. Oczywiście bez przeprowadzenia formalnego zaopiniowania przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Na pierwszy rzut oka projekt wydaje się być wymarzonym prezentem. Kwota przeszło 13 mld zł ma trafić jeszcze w tym roku do wszystkich jednostek samorządu terytorialnego, przy czym wprowadzona została kwota gwarantowana – żadna gmina, powiat, czy województwo nie będą mogły otrzymać mniej, nawet jeśli z ogólnego algorytmu wynikałaby kwota mniejsza. Dzieje się to w sytuacji, w której dodatkowy strumień środków trafiający w tym roku do jednostek samorządu terytorialnego, zwłaszcza do powiatów, był niezbędny jako konsekwencja oderwania wysokości uzyskiwanych dochodów od bieżącej sytuacji gospodarczej. Jeszcze do ubiegłego roku jednostki samorządu terytorialnego otrzymywały udziały w podatku dochodowym od osób fizycznych wg jego rzeczywistego wykonania, a zatem wzrost wpływów podatkowych wynikający chociażby z podwyżki wynagrodzeń czy zwiększenia zatrudnienia przekładał się od razu na wysokość dochodów. Od tego roku wysokość udziałów w PIT jest wypłacana w równych ratach w wysokości ustalonej z góry przed rozpoczęciem roku budżetowego. Takie rozwiązanie w okresie stabilizacji nie stwarza problemu; inaczej jest w warunkach wysokiej inflacji. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że podawana oficjalnie stopa inflacji jest wyliczana w oparciu o koszyk określonych dóbr konsumpcyjnych – dostosowany do realiów funkcjonowania przeciętnego gospodarstwa domowego. Oczywiście koszyk ten ma bardzo ograniczone przełożenie na strukturę wydatków samorządowych – w praktyce oznacza to, że w wielu przypadkach wzrastają one jeszcze szybciej niż inflacja. Wystarczy uświadomić sobie, że drastyczny wzrost cen nośników energii ma znacznie większe oddziaływanie na gminy, czy powiaty, które muszą utrzymać liczne obiekty służące świadczeniu usług publicznych – w tym pracujące w trybie ciągłym (np. szpitale, domy pomocy społecznej).

W warunkach dwucyfrowej inflacji występuje zarówno presja płacowa ze strony pracowników, jak i nieprzewidziany wzrost kosztów towarów i usług niezbędnych do świadczenia usług publicznych. O ile z tym pierwszym można sobie poradzić kosztem ryzyka odchodzenia pracowników z pracy, o tyle drugie jest niemożliwe do uniknięcia. W konsekwencji następuje w ciągu roku budżetowego wzrost niezbędnych wydatków, podczas gdy poziom dochodów własnych służących ich sfinansowaniu nie ulega zmianie. Tak rozwierające się nożyce między dochodami a wydatkami wymagają zwiększenia tegorocznych dochodów jednostek samorządu. Z apelem o to zgłaszały się do rządu poszczególne organizacje samorządowe, w tym również Związek Powiatów Polskich. Chodziło jednak o dodatkowe dochody – które przy niezmienionych przepisach dotyczących zarówno podatku dochodowego od osób fizycznych, jak również systemu dochodów jednostek samorządu terytorialnego wpłynęłyby do budżetów gmin, powiatów i województw.

Tymczasem istnieje też ciemna strona zaproponowanego rozwiązania. Istotnie – w tym roku do podsektora samorządowego trafi więcej środków, ale kosztem przewidzianej na przyszły rok części rozwojowej subwencji ogólnej. Nie byłoby to problemem, gdyby część rozwojowa pełniła jedynie funkcję dodatkowego wsparcia dla jednostek samorządu terytorialnego. Obecnie jednak pełni przede wszystkich funkcję rekompensaty utraconych dochodów z PIT. Jak zatem wygląda w największym

Phoca PDF

skrócie sytuacja?

Zmniejszenie dochodów własnych w wyniku zmian podatkowych zostało (częściowo) zrekompensowane wprowadzeniem części rozwojowej subwencji ogólnej. W związku z brakiem środków w tym roku jednostki samorządu otrzymują dodatkowe środki, ale w zamian za to, że w przyszłym roku nie dostaną części rozwojowej subwencji ogólnej – dokładnie tej która miała im umożliwić pokrycie niedoboru wynikającego z utraty wpływów z PIT. Wydaje się to doskonałą receptą na problemy w roku przyszłym - tym bardziej, że wobec różnych kryteriów podziału środków zgodnie z nowym projektem i kryteriów podziału części rozwojowej subwencji ogólnej strumień pieniędzy trafi do poszczególnych jednostek w różnych kwotach. Nie wiadomo jednak jakich – bo tempo prac uniemożliwiło przeprowadzenie niezależnych analiz, a wraz z projektem nie zostały udostępnione analizy przeprowadzone przez Ministerstwo Finansów.

Jest zatem bardzo prawdopodobne, że doraźna poprawa sytuacji finansowej samorządu w tym roku odbędzie się kosztem pogorszenia w roku przyszłym. Strzeżcie się Greków, nawet gdy przynoszą dary.

Phoca PDF